Rok III. Kraków-Podgórze, środa 1 listopada 1905. Nr 294.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
3 ct. (6 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ulica Zacisze l. 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Konstytucya w Rosyi.

Rewolucya zwyciężyła. Pod wrażeniem „strejku narodu“, w którym, jak obliczono, 7 milionów ludzi wzięło udział, car ogłosił manifest, zapowiadający (tym razem bez zastrzeżeń!) **swobody konstytucyjne**. Manifest carski obwieszcza wolność słowa i prasy, wolność zgromadzeń, wyznań, nietykalność osobistą etc., słowem wszystko, co stanowi podwaliny konstytucyi.

Nad podziw prędko zwyciężyła sprawa wolności! Snadź autokracyę lęk straszny zdjął przed potęgą idei wolnościowej i przed siłą niszczącą „strejku narodowego“.

Na skutek manifestu w Petersburgu, w Moskwie, Charkowie i Odessie, zapanował entuzyazm. Wojsko zostało cofnięte do koszar; „dumy“ miejskie wysyłają radosne telegramy do cara.

I z Warszawy i Łodzi telegraf donosi o entuzyastycznej radości. Nareszcie będziemy mogli odetchnąć, nareszcie zacznie się nowa era rozwoju Polskości. Krew przelana nie poszła na marne.

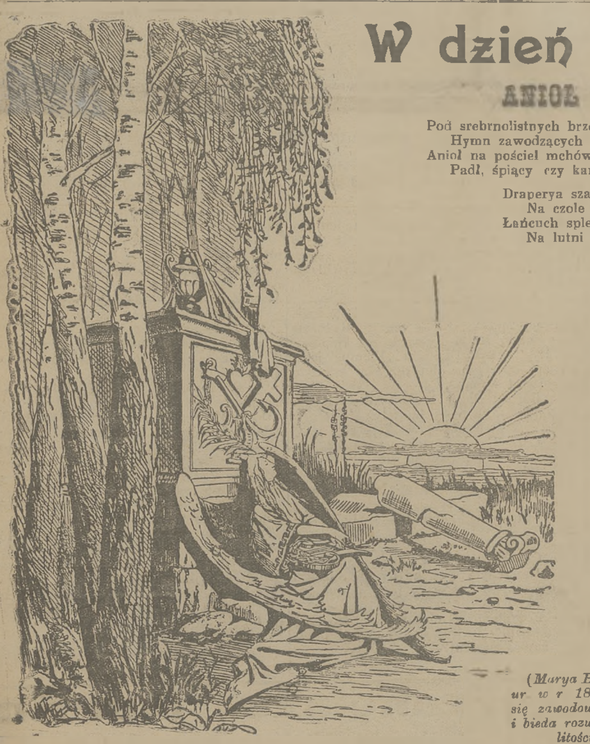
Jednakowoż nie należy nam żywić **przesadnych nadziei**. Konstytucya w Rosyi — **nie oznacza jeszcze pełni swobód dla Królestwa**, a pan Witte, obecny dyktator Rosyi, nie jest przychylny dla Polaków. W każdym jednak razie ucisk obecny odrazu ustać musi i w Królestwie.

Telegramy „Nowin“.

Manifest konstytucyjny.

Petersburg 31 października.

Wczoraj ogłoszono następujący manifest:



W dzień Zaduszek.

ANIOŁ UMARŁY.

Pod srebrnolistnych brzóz osłoną
Hymn zawodzących senny.
Anioł na pościel mchów zieloną
Padł, śpiący czy kamienny.

Draperya szaty wpół go słoni,
Na czole spokój grecki,
Łańcuch splecionych oparł dłoni
Na lutni staroświeckiej.

Dziecięcy uśmiech mu z oblicza
Ku niebu, zda się, wzlata....
Na skroni tęskna, tajemnicza
Przystygła myśl zza świata.

Na rozłożonych skrzydeł bieli,
Na cichej tej mogile
Spoczął.... jak gdyby z tej pościeli
Ulecieć miał za chwilę

I z ziemskich mroków tam pod słońca
Ludzkości wznieść spojrzenia,
Ciemnym — ogłosić dzień bez końca,
Złamanym — kres cierpienia!

Lecz płyną lata... życia drogą
Przechodzą tłumy ludzi,
A ja nie słyszę od nikogo,
Że się ten anioł budzi.

Budowę wielką wznoszą karły,
Fabrykę zysków sławną
I mówią mi, że on umarły
Już dawno.. bardzo dawno!...

I chcąc przekonać, napis stary
Czytają grób Poezyi, Wiary,
Miłości i — Nadziei!

Marya Bartusówna.

(*Marya Bartusówna, utalentowana poetka i nowelistka ur. w r. 1856, zm. w r. 1885 we Lwowie, poświęciła się zawodowi nauczycielki ludowej, lecz ciężka praca i bieda rozwinęły w niej śmiertelną chorobę, która nielitościwie przecięła pasmo młodego życia*).

„My Mikołaj II., z łaski Bożej cesarz i samodzierżca Wszech Rosyi, car Polski, w. książe Finlandyi itd.. ogłaszamy wszystkim Naszym poddanym co następuje:

Niepokoje i rozruchy w Naszych stolicach i wielu innych miejscowościach Naszego państwa, napełniają Nasze serce wielkim i ciężkim bólem. Szczęście władcy rosyjskiego jest nierozdzielnie złączone ze szczęściem ludu, a cierpienie ludu jest cierpieniem władcy. Z obecnych ruchów może wyniknąć zachwianie się narodu, niebezpieczeństwo dla nienaruszalności i jedności Naszego państwa. Ciąży na Naszem monarszem posłannictwie donosły obowiązek skłonienia całej Naszej usilności i władzy do przyspieszenia końca tych, dla państwa tak niebezpiecznych niepokojów.

Rozkazując odnośnym władzom poczynienie kroków do usunięcia bezpośrednich objawów niepokojów i rozruchów i do chronienia spokojnej ludności, dbałej o spełnianie w spokoju swych obowiązków — aby skutecznie urzeczywistnić środki do uspokojenia publicznego życia — uznaliśmy za nieodzowne nadać czynnościom najwyższych władz rządowych jednolity kierunek.

Nakładamy więc na nasz rząd obowiązek spełnienia następującej naszej niezmiennej woli:

I. Należy ludności dać niezachwiane podstawy praw obywatelskich, oparte na rzeczywistej **nietykalności osoby, wolności wyznania i słowa, wolności stowarzyszania i zgromadzeń.**

II. Należy bez przerwania wyborów zarządzonych już poprzednio dla dumy państwowej, o ile szczupłość czasu stojącego do dyspozycyi do zwołania dumy państwowej na to pozwoli, powołać do udziału w dumie wszystkie owe **klasy ludności, które teraz od prawa wyborczego są zupełnie wykluczone,** przyczem rozwinięcie zasady powszechnego prawa głosowania pozostawia się uregulowaniu przez nowe ciało ustawodawcze.

III. Należy wypowiedzieć jako nieodzowną zasadę, że **żadna ustawa nie może otrzymać mocy bez zgody dumy państwowej** i że wybranym narodu należy zagwarantować możność rzeczywistego udziału w **kontroli legalności działania naszych władz.**

Zwracamy się do wszystkich wiernych synów ojczyzny, aby pomni swego obowiązku wobec ojczyzny przyczynili się do wstrzymania obecnych niesłychanych zaburzeń spokoju i wspólnie z nami użyli wszystkich sił swoich dla przywrócenia spokoju i ładu w ojczyźnie.

Dan w Peterhofie 17 (30) października 1905 11 ego roku naszych rządów. *Mikołaj.*

Dyrektywa Wittego.

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. Hr. Witte przedłożył carowi sprawozdanie, które nosi napis „Dyrektywa".

Brzmi ona, jak następuje:

„Wasza cesarska mość raczył mi podać kierujące zasady rządu z uwzględnieniem obecnego stanu w Rosyi. Ruch społeczeństwa rosyjskiego nie jest następstwem przejściowej wadliwości porządku społecznego i systemu rządowego, albo następstwem zorganizowanej akcyi skrajnych żywiołów, lecz ma powód o wiele głębszy i ma początki w zakłóceniu równowagi pomiędzy moralnymi interesami a zewnętrznemi formami życia myślącego społeczeństwa. — Rosya dąży do praw na podstawie wolności obywatelskiej. Pierwsze zadanie rządu polega na tem, aby wszystkie warunki wolności obywatelskiej przeprowadzić przed sankcyą przez dumę na drodze normalnej, ustawodawczej pracy — tak samo kwestye, dotychczące równouprawnienia wobec ustawy wszystkich Rosyan **bez różnicy wyznania i narodowości.**

Dalszym problematem jest ustanowienie norm legislatywnych dla zabezpieczenia dobrodziejstw **wolności obywatelskiej, politycznej, ekonomicznej,** przez co ma być osiągniętem dobro mas ludowych, z zastrzeżeniem praw, przynależnych państwu cywilizowanemu. — Urzeczywistnienie tych celów nie powinno jednakże **natychmiast nastąpić, gdyż żaden rząd nie byłby w możności odrazu 135 milionów ludzi** z rozległą administracyą **uczynić zdolnymi do przyjęcia wolności.**

Jest więc koniecznem, aby rząd posiadał skład jednolity, i panowała jedność w jego celach. Jest tedy koniecznem starać się, aby najważniejsze czynniki w praktyce były przeprowadzone, jest koniecznem dać dowód **szczerości i uczciwych zamiarów.** Rząd musi się wstrzymać od wszelkiego mięszania się do wyborów do dumy i dążyć szczerze do przeprowadzenia ukazu z 25 grudnia 1904. Rząd powinien utrzymać powagę dumy i zaufanie w jej pracę, a nie zwalczać jej uchwał jak długo one nie oddalają się od historycznej wielkości Rosyi. Rząd powinien identyfikować się z myślą wielkiej większości społeczeństwa, a nie głosem echem poszczególnych zbyt często się zmieniających grup

W szczególności musi być przeprowadzoną reforma Rady państwa na podstawach zasadniczych prawa wyborczego. Sądzę, że czynności rządu opierać się powinny na następujących podstawach:

1) Szczerość i uczciwość przy przeprowadzaniu zasady wolności obywateli i ustawienia gwarancyi tej wolności.

2) Dążenie (?) do zniesienia ustaw wyjątkowych. (*Więc tylko „dążenie?" Tu wygląda znowu lisi pazur czynowonictwa. przyp. red. „Nowin"*)

3) Zgodność działania wszystkich organów rządu

4) Zniesienie represaliów, zwróconych

---

53) KOLOMAN MIKSZATH

Czarodziejski parasol.

Powieść z węgierskiego.

Św. Piotr wzruszył ramionami, odszedł kawałek, stanął pod dębem i kiwnął na Jerzego:

— Wiesz co, kochany przyjacielu, nie sumuj, weź Weronikę za żonę, to z nią i parasol dostaniesz.

— Dobrze, chodź pan, oświadcz się za mnie!

Jerzy ciągnął go, on się opierał, a z tyłu pochwyciło coś Jerzego silnie za plecy, i obudził się. Pukano do drzwi

— Proszę.

Weszła rozczochrana i ziewająca służąca, żeby zabrać jego buty.

Był już dzień i jasne słońce. Jerzemu brzmiały w uszach ostatnie słowa świętego.

— Szczególny sen, a taki logiczny, powinienem był sam zaraz wpaść na tożsamo.

Nieprawda; on sobie myślał w głębi duszy, a noc tylko wydobyła to na jaw. Sen nie sen, bajka nie bajka...

* * *

Cały dom Mrawuczana roił się już od ruchu, gdy Jerzy się pokazał. Jedna dziewka niosła dzban z mlekiem, inna sito; woźnica Jerzego palił fajkę przy bramie, którą wicher z zawiasów wyrwał:

— Czy mam zaprzęgać?

— Poczekaj. Hallo, dziewczynko, czy panie już wstały?

— Śniadają w ogrodzie — odpowiedziała dziewczyna, niosąca rondel z przegotowanem mlekiem.

— No, to zaprzęgaj!

Pod wielkim orzechem przy kamiennym stole siedzieli wszyscy nasi znajomi. Było już po śniadaniu, tylko madame jeszcze zagryzała grzankę z przypiekanego chleba.

Przyjęto Jerzego ze śmiechem:

— A to ranny ptaszek!

— Za pozwoleniem — odezwał się nadchodzący Mrawuczan — ten tytuł to się mnie należy, bo ja się wcale nie kładłem graliśmy w karty do rana. Klempa jeszcze śpi, oparty na obu łokciach z brodą przypieczętowaną.

— Bój się Boga, Mrawuczan — rzekła małżonka — to nie uchodzi!

Jerzy wpatrywał się w Weronikę.

— Cóż mi się pan tak przygląda?

— Bo, bo, tak pani urosła...

— Jakto, przez noc?

— Wczoraj byłaś pani jeszcze dzieckiem.

— Chyba się panu majaczyło w oczach?

— I dzisiaj mi się majaczy!

— Boś pan jeszcze zaspany...

— Jeszczebym spał, gdyby nie służąca. A gdyby była weszła w pięć minut później...

— Pewnie pan miał słodkie sny? — rzekła pani Mrawuczan. — A co panu dać, kawy, pieczeni?

— Proszę kawy.

— Niech nam pan opowie ten sen.

— We śnie ożeniłem się, to jest właściwie, tylkom się oświadczył...

— Dostałeś pan kosza?

— Nie wiadomo; w najważniejszej chwili przebudziła mnie służąca.

— Ja już myślałam — mówiła Weronika — że pańska osoba nie spodobała się tamtej osobie; szkoda, że się już tego nie dowiemy.

— Zaręczam, że się pani dowie.

— Jakim sposobem?

— Ja to pani powiem.

— Ei, także, niby to sen z nocy na noc się ponawia, jak ciąg dalszy powieści w dziennikach...

— Są takie sny, zobaczy pani... A jak się pani spało?

Pani Mrawuczan opowiedziała przygodę z kotem; Weronika się rumieniła.

— Moja ty gołąbko, choćby dobrego, to nie trzeba za dużo. Trzeba się wstydzić, ale nie nad miarę. Jak dostaniesz męża, moje serce, to on się będzie jak ten kot zakradać i sam ci trzewiczki odsznuruje. To już tak dobrze jest.

— Ciociu, ciociu, dajże mi pokój! (Mówiła jej ciociu, taki tam zwyczaj). — Zatkała sobie uszy i pobiegła do bzów, zaczepiła o maliny, tak, że oderwał się spory fałd od sukni. Bagatela! Nici, igły, krzyk, gonitwa — aż też i bryczka zajechała.

Ciąg dalszy nastąpi.

przeciw czynom, które nie zagrażają bezpieczeństwu państwa i społeczeństwa.

5) Opozycya przeciw wszystkim działaniom, które zagrażają bezpieczeństwu państwa i społeczeństwa, a mianowicie na podstawie ustaw i moralnej zgody z rozumną większością społeczeństwa. Trzeba mieć zaufanie do taktu politycznego społeczeństwa rosyjskiego, ponieważ jest wykluczonem, aby życzyło sobie anarchii, która nie mówiąc już o wszystkich okropnościach walki, przyniosłaby ze sobą niebezpieczeństwo rozpadu państwa.

W Petersburgu.

Petersburg. O północy doniosła pet. aj. telegraficzna i nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego o wydaniu carskiego manifestu, który równocześnie został ogłoszony. Na ulicach rozdawano wydania nadzwyczajne dzienników, zawierające manifest. Wszędzie wywołał on najlepsze wrażenie. — Na Newskim prospekcie zgromadził się wielki tłum ludzi. Wszyscy czytają i omawiają manifest. Rozbrzmiewają okrzyki: **Niech żyje wolność! — Tłum żąda od patroli, aby wracały do koszar.**

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. — Tutejsza duma miejska po wysłuchaniu odczytanego w niej manifestu, wysłała następujący telegram do cara:

„Petersburska duma miejska wita z zachwytem zapowiedź upragnionej wolności, mocno ufając w jasną i silną przyszłość drogiej ojczyzny. Niech żyje cesarz wolnego narodu“!

Radość w Warszawie

Warszawa. Wiadomość o wydaniu manifestu carskiego wywołała w mieście wielkie wrażenie. Nadzwyczajne wydanie „Kuryera Warszawskiego“, zawierające manifest, zostało w tej chwili rozchwytane — **W restauracyach ludzie padali sobie w objęcia. Patrole wojskowe zostały natychmiast cofnięte do koszar. Rosyjscy oficerowie biorą udział w ogólnej radości.**

Warszawa. Zagłębie dąbrowskie pracuje. W Łodzi i Zgierzu część fabryk stanęła skutkiem braku węgla i — terroru. W Warszawie fabryki stanęły skutkiem braku węgla. Banki rozpuściły urzędników. Ruch dorożek i handlowy utrzymany. Kilka pism, między temi „Goniec“ wychodzą. Wczoraj, t. j. w niedzielę pociąg służbowy przeszedł **od granicy do Warszawy.** Wiadomości o wysadzeniu mostu są wymysłem. W Warszawie dotychczas spokój. W innych miastach żadnych rozruchów nie było.

Witte a żydzi.

Petersburg. Hr. Witte przyjął u siebie adwokata Adlera, krewnego londyńskiego rabina, i redaktora Sokołowa Witte przyznał otwarcie, że korrupcya jest bardzo rozpowszechniona w kraju, jednakowoż on nie jest w stanie odrazu jej kresu położyć. Rokowania w Portsmouth było łatwiej przeprowadzić, aniżeli przywrócić porządek w kraju. Co do kwestyi żydowskiej, to wyjątkowe prawa dla żydów w Rosyi mają być zniesione. Ja — mówił Witte — występowałem zawsze w obronie żydów. Na oświadczenie Sokołowa, że duma powinna dać żydom pełną wolność, zauważył Witte, iż będzie popierał żądania żydów. Jednym ze skutków nadania wolności byłby powrót do Rosyi żydów, którzy wyemigrowali.

Echa rewolucyi.

Zwycięztwo Wittego.

Petersburg. Zwycięztwo Wittego nie było łatwem. Próbował on przedewszystkiem utworzyć gabinet z ludzi popularnych, znanych jako zwolenników konstytucyi, przyrzekając im na później zmianę ustawy o dumie, rozszerzenie prawa wyborczego i t. d. Usiłowania jego spełzły na niczem, bo nikt z osób, do których się udawał, nie chciał dawać wiary przyrzeczeniom dworu. Witte przeto powtórnie udał się do Peterhofu. Mówią, że wtedy już nawet Trepow doradzał ustępstwa. Niezwykle silna i zręczna organizacya rewolucyjna, szczególnie zaś organizacya strejku kolejowego, nastraszyła cara i jego otoczenie. Kiedy wreszcie nadeszły wiadomości, że do rewolucyi przyłączają się urzędnicy, a w korpusie oficerskim objawia się złowrogie wrzenie, reakcyjni doradcy cara potracili głowy i Witte zatryumfował.

Echa walk.

Berlin. Według doniesień z Odessy, nie można jeszcze nawet w przybliżeniu oznaczyć cyfry ofiar onegdajszych rozruchów, ponieważ przystęp do szpitali i na cmentarz wzbroniony, a wyjaśnień nikomu nie udzielają. Policya sama usuwa zabitych i rannych, których liczba musi być bardzo wielka. Władze nie mają zaufania do piechoty i trzymają ją w koszarach, używając do uśmierzania rozruchów tylko żandarmeryę i kozaków. Jeden student wygłosił mowę na barykadach i wzywał zbliżających się kozaków, aby zamiast występować przeciw walczącym za wolność ojczyzny braciom, raczej się przyłączyli do walczących. Kozacy odpowiedzieli na to 4 salwami, przyczem 9 osób zginęło, a około 40 poraniono. Tłumy uciekały do bram kamienic i ukrywały się na strychach, dokąd kozacy ich ścigali i wtargnęli do pomieszkań osób prywatnych, z których wiele przytem zniszczyli.

Odessa. Doniesienie Biura Wolffa. W dniu wczorajszym zdołano spokój utrzymać. Zachowanie się robotników uniemożliwia dotąd przeprowadzenie strejku jeneralnego. Od wczoraj podjęto ruch z Galicyą a także na wielu innych liniach kolejowych.

Helsinfors. Doniesienie Biura Ritzaua. Robotnicy w Helsingforsie i Wyborgu uchwalili z dniem dzisiejszym proklamować strejk jeneralny. Uczniowie instytutu politechnicznego postanowili przez czas trwania strejku nie chodzić na wykłady. Również wstrzymają się od uczęszczania na wykłady studenci uniwersytetu. Wszystkie restauracye są pozamykane. Ludność przy-

---

Dzień Zaduszny.

Święto umarłych, czyli dzień poświęcony ich pamięci, obchodzony dawniej przez ludy słowiańskie na wiosnę (czego pamiątką jest dotąd „Rękawka“ u mogiły Krakusa w Krakowie i Nawski dzień na Polesiu), przeniesiony został przez Kościół katolicki na dzień 2 gi listopada w jesieni

Cześć i pamięć dla zmarłych była wybitną cechą dawnej wiary Słowian i ich domowego obyczaju. Kronikarz czeski Kosmas, piszący w wieku XI., mówił, że za jego czasów wieśniacy czescy oddawali jeszcze cześć starym bogom przy drzewach, w gajach i nad źródłami, czyniąc ofiary i przynosząc pokarmy, ażeby dusze zmarłych miały przez to wieczny odpoczynek. Sute stypy na pogrzebach i w latach następnych przez pozostałe rodziny na cześć zmarłych wyprawiane, były powszechnym zwyczajem Lechitów, Rusi i Litwy. Długosz w XV. wieku, powtarzając echa starej tradycyi Polan, opisuje stypę, wyprawioną przez bajecznego ich księcia Popiela. Litwini obrzęd pogrzebowy zowią swoim języku „chauturas“, stąd uczty w dnie zaduszne i pogrzebowe zwano chauturami, a dziadów włóczących się po stypach — chawturnikami. Stąd i stara piosnka hulacka:

Gdzie chautury, tam ja dziad,
Gdzie wesele, tam ja chwat, itd.

Ksiądz Żeża w swojej „Silva rerum“ z połowy XVIII. wieku powiada, iż lud pod laski na „stypy“ i „obiady żałobne“ zaprasza mnóstwo ubogich, zastawiając stoły suto i obdarzając dziadów hojnie, aby się za dusze umarłych modlili. Wogóle na Mazowszu i Podlasiu już w dniu Wszystkich Świętych, poprzedzającym „Zaduszki“, lud składa dużo podarków swemu plebanowi, które zostawia za ołtarzem, a mianowicie to, w co gospodarstwo jego domowe obfituje, jak koguty, prosięta, sery i t. p. Nazajutrz w dzień Zaduszny zbierają się pod kościołem i na cmentarzu grzebalnym całe rzesze żebraków, dla których każdy przynosi z sobą pierogi, chleby i inne podarki i składa grosze dla biednych na talerz, postawiony w środku kościoła i na katafalku. W dzień Zaduszny choć nie będący świętem kościelnem, wystrzegają się jednak wszelkiej pracy koło lnu i przędziwa, żeby jak mówią „duszyczkom nie zaprószały się oczy“.

Lud wiejski wierzy, iż wśród nocy, poprzedzającej dzień Zaduszny powstaje w kościele wielka jasność i wszystkie duszyczki modlą się przed wielkim ołtarzem.— Chwila ta ma być o samej północy, po czem każda duszyczka przybywa do swej rodziny w domowe progi. Pewna kobieta, która dużo płakała za zmarłą córką, pragnąc ją ujrzeć w dzień Zaduszny pozostała na noc w kościele.

Przed północą poczęły się gromadzić duszyczki i przybyła jej córka. A miała ona w ręku wielki dzban, który ukazała matce, mówiąc, że są w nim zebrane łzy wszystkie, jakie wylała, płacząc po córce. Inna opowieść mówi, że pewien kmieć ukrywszy się w kościele, gdy uderzyła północ, widział, jak jasność wielka ogarniała całą świątynię wewnątrz. Organy same zagrały i uderzyły wszystkie dzwony, otworzyły się podwoje kościelne, a przed niemi na cmentarzu stanął wielki orszak zmarłych ludzi w szatach bogatych i ubogich, poprzedzony przez księży, zakonników i biskupów, którzy ze światłem w ręku, kropidłem i kadzidłem, w uroczystym pochodzie, każdy wprowadził swój naród do kościoła.

Do dnia Zaduszego stosowały się następujące przysłowia:

Dzień Zaduszny, bywa pluśny,
Niebo płacze, ludzie płaczą,
A ubogich chlebem raczą,
Rozdając jałmużnę,
Za duszyczki różne.

Wszyscy Święci, śnieg się kręci,
A w Zaduszki pada deszcz jak ze strużki.

---

puściła atak do sklepów z żywnością, aby zaopatrzyć się w żywność na kilka dni.

Tryest. Austryacki „Lloyd“ ogłasza, że wskutek rozruchów w Odessie, aż do dalszego zarządzenia, wstrzymuje ruch okrętowy między Tryestem a Odessą.

Rosyjskie Tow. okrętowe, według doniesień z Odessy, również wstrzymały wszelki ruch okrętowy.

Przełom na Węgrzech.

„Stary lis“.

Rządy w Austryi przedstawiają obraz takiej gmatwaniny i takiego zamętu, że przyszłość tej monarchii nie przedstawia się zaiste nikomu w różowych barwach.

Gmatwanina pod względem kierunku rządów jest wprost niesłychaną i komiczną.

W Austryi rząd (a przynajmniej partye rządowe) przeciwny jest w gruncie rzeczy jakiemukolwiek rozszerzeniu prawa wyborczego; (a rządzące i opieki rządu doznające stronnictwo w Galicyi wprost ze zgrozą odrzuciło w sejmie projekt reformy wyborczej!!!); r z ą d o w c y w Austryi żegnają się słysząc słowa „powszechne prawo głosowania“... Natomiast na Węgrzech sam rząd królewski proklamuje tę radykalną reformę wyborczą!

Ci sami dygnitarze dworscy, którzy w Austryi nie chcą nic zgoła słyszeć o liberalniejszym duchu, ci sami dygnitarze w Węgrzech godzą się na program reform tak liberalnych, że w Austryi nazwanoby to „demagogią“.

Baron Fejervary ogłosił swój program. Czegoż tam nie obiecują. Węgry staną się *istnym rajem.* Baron Fejervary obiecuje: *głosowanie powszechne i bezpośrednie*, koncesye wojskowe w ramach programu, ułożonego na jesieni 1903 r., nadto język pułkowy węgierski w pułkach, rekrutowanych na Węgrzech, wprowadzany stopniowo, zatrzymanie unii celnej z Austryą po rok 1917, podniesienie rolnictwa kosztem państwa, *uwolnienie rolników średniej i małej własności ziemskiej od długów*, podniesienie kosztem państwa przemysłu, budowę kolei żelaznych i kanałów, rozwinięcie polityki socyalnej, podniesienie rękodzieł, upaństwowienie służby zdrowia, rewizyę sądownictwa, reformę podatkową w duchu demokratycznym czyli uwolnienie mas szerokich od płacenia podatków i przeniesienie tych ciężarów na barki klas bogatych, bezpłatne szkolnictwo ludowe z funduszów państwowych etc. etc.

Istotnie program Fejervarego jest „demagogiczny“, bo obiecuje rzeczy, których rząd z *powodów finansowych absolutnie dotrzymać nie może.* Ta demagogia jest iście klasycznym przykładem zamętu w Austryi. Staremu generałowi kazano pójść w „radykały“ — i generał został demagogiem! Stary lis według „befelu“ godzi się i na demagogię.........

Opozycya węgierska zaś bynajmniej nie traci ducha. Program rządowy jest tak obszerny, że ani mowy nie ma o jego urzeczywistnieniu. Opozycyi węgierskiej łatwo też będzie dowieść, że rząd chce wyborców tylko otumanić i olśnić obiecankami, ale na seryo o reformie nie myśli.

Bądź co bądź, proklamowanie przez rząd węgierski hasła powszechnego prawa głosowania — oddziała silnie na stosunki austryackie. To co niby zbawienne jest dla Węgier, to nie może być przecie zgubne dla Austryackich krajów! Dzięki Fejervaremu sprawa reformy wyborczej w Austryi bardzo stała się „aktualną“.

Z KRAJU.

Bystra, *30 października.* (*Otwarcie wypożyczalni książek.*) Gmina tutejsza otrzymała od p. Antoniego Osuchowskiego cenny dar w postaci polskich książek dla ludu. Od kilku lat przepędza lato u nas p. Osuchowski z Warszawy i zawsze dokłada starań, by gminę tutejszą od grożącego germonizmu ratować. W tym celu także przesłał na ręce Zarządu głównego Tow. Szkoły Ludowej odpowiednią kwotę z przeznaczeniem jej na utworzenie w Bystrej bezpłatnej wypożyczalni książek. Zarząd główny książki przysłał do Koła Pań w Białej z poleceniem urządzenia i otwarcia czytelni w Bystrej.

Otwarcie tej czytelni odbyło się w ubiegłą niedzielę w budynku szkolnym przy licznym udziale ludności Bystrej i gości z Białej. Przybył Zarząd Koła Pań z Białej z p. prezesową Daszyńską, chór „Sokoła“ pod kierunkiem p. Kusia z Białej, — dalej straż pożarna z Bystrej i wielu wieśniaków i wieśniaczek.

Do zebranych przemówił p. Smalec imieniem Koła Pań i zachęcał do korzystania z nadesłanych książek. Po nim zabierali głos: przewodniczący Rady szkolnej miejscowej w Bystrej p. Pawluś i wójt p. Twardy. Obaj zachęcali do korzystania z czytelni, do szanowania książek i do wytrwałości; obaj też serdecznie dziękowali ofiarodawcy (nieobecnemu) i przybyłym z Białej gościom. Chór sokoli odśpiewał kilka pieśni, a „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ odśpiewali wszyscy zgromadzeni. Cała uroczystość wywarła na zebranych bardzo podniosłe wrażenie.

Rzeszów *30 października.* (*Wieczorek kościuszkowski. — Refleksye na temat apatyi narodowej naszej publiczności. — Odczyt p. Wróblewskiego. — Teatr*).

Pod nieszczęśliwym znakiem ostatnich dni miesiąca, odbył się w Sokole wieczorek kościuszkowski. Na program prócz słowa wstępnego, złożyły się wzorowe chóry tutejszej „Lutni“, produkcye wokalne i gimnastyczne. Godnie zaprezentowała się muzyka wojskowa od niedawna stacyonowanego u nas 40 pp., dysponująca wybornym solistą skrzypkowym. Tylko publiczność zgoła nie dopisała.

Już chyba na karb zupełnej apatyi narodowej położyć należy śmiesznie skąpą frekwencyę na odczycie sekretarza Macierzy szkolnej cieszyńskiej p. dra Kazimierza Wróblewskiego. Interesującego wykładu o „Obecnych warunkach pracy narodowej na Śląsku cieszyńskim“ słuchało dwadzieścia kilka osób. Aktualny temat, patryotyczny cel, umiarkowane ceny miejsc, wreszcie osoba prelegenta, wykluczają wprost usprawiedliwianie abstynencyi pustkami w kieszeni przed „pierwszym“.

Teatr Mielewskiego odegra w przyszłym tygodniu „Cud św. Antoniego“ Maeterlincka i „Zmartwychwstanie“.

Tarnów *30 października.* (*Wieczór kościuszkowski. — Odczyty. — Towarzystwo miłośników sceny*).

„Sokół“ tutejszy uczcił pamięć bohatera z pod Racławic uroczystym wieczorem dnia 29

Na grobie matki.

Nowelka oryginalna przez Z. Cygnarowicza.

Anielka liczyła lat dwadzieścia. Wysoka, smukła, pociągała wszystkich twarzą bladą, jasną i błękitem oczu, głębokich i smętnych. W oczach tych odbijał się jej charakter: zawsze była poważna, zadumana, nawet w uśmiechu, który z rzadka tylko krasił jej lica i był jakby wymuszony. Ta twarz blada, te oczy smutne, dodawały jej dziwnego uroku i jednały sympatye wszystkich, choć piękną nie była...

Pochodziła z rodziny ubogiej. Ojciec był krawcem, pracował wytrwale i nad siły, mimo to majątku dorobić się nie mógł, a stargał prędko zdrowie, wpadł w suchoty i po kilkoletniem szamotaniu się z chorobą, umarł. Choroba długa i pogrzeb zjadły wszystkie oszczędności, Anielka z matką została na bruku, bez żadnych środków do utrzymania. Matka, nie chcąc oglądać się na pomoc familii, wzięła się do szycia, Anielka, naówczas dwunastoletnia dziewczyna, pomagała jej, jak mogła. Zarabiały nie wiele, ale to im wystarczało.

Tak minęło lat trzy. Matka, która zawsze kaszlała i żaliła się przed Anielką na kłucie w piersi, dostała nagle krwotoku jednego, drugiego... Anielka nie zdawała sobie dobrze sprawy z grozy położenia to też gdy pewnego ranka zastała matkę w łóżku, zimną i bez życia, padła nieprzytomna na ziemię i długo do siebie przyjść nie mogła. Ból zrobił z niej, z piętnastoletniego podlotka, dziewczynę dojrzałą, a z drugiej strony przepoił ją goryczą, uprzedził do świata i ludzi.

Familia, która zajęła się pogrzebem zmarłej, uchwaliła oddać ją do ciotki, żony urzędnika Kasy Oszczędności, mającej kamienicę przy ul. Basztowej. Mówimy: ciotki, bo choć jej mąż żył, ona była głową domu, ona rządziła, a inni, to znaczy: mąż i córka Jadwiga, musieli słuchać jej bez szemrania. Ciotka była w gruncie rzeczy dobra kobieta, ale surowa, wymagająca, przytem skąpa. O siostrzenicę dbała, to jest dawała jej jeść i skromnie ubierała, ale o wykształcenie Anielki zupełnie się nie starała, bo dla biednej dziewczyny — jej zdaniem — wystarczała szkoła ludowa, którą Anielka skończyła jeszcze za życia matki. Anielka pomagała w domowej pracy, obsługiwała wszystkich, była za drugą sługę. Nie żaliła się jednak, pracowała bez szemrania, zadowolona przynajmniej z tego, że ciotka pozwalała jej w każdą niedzielę iść popołudniu na cmentarz, gdzie przy grobie matki przepędzała godzinę, czasem i dłużej. Tu się zawsze wypłakała i wyżaliła za cały tydzień...

Córka ciotki, Jadwiga, była od niej o dwa lata młodszą, uczęszczała do seminaryum nauczycielskiego. Była zgrabna, zdaniem matki nawet bardzo przystojna. Umiała trochę po francusku, grała walczyki na starym fortepianie, czytała powieści i romanse, pozatem uczyła się, jadła, spała... ot zwykła panna na wydaniu. Gdy doszła do lat ośmnastu, matka oświadczyła mężowi, że czas byłby oglądać się za mężem dla córeczki, a równocześnie poleciła, aby w niedzielę zaprosił na herbatkę młodego doktora praw Bronisława Sobeckiego, który pracował w Kasie razem z mężem. Był to zdolny i dosyć miły chłopak; postanowiono zrobić z niego stałego gościa, zbliżyć do córeczki, w końcu zaręczyć, ożenić. Bo, że Jadwinia oczaruje pana Bronisława swym wdziękiem, co do tego, zdaniem mamy, nie było żadnej wątpliwości.

I pan Bronisław zaczął bywać. Od pierwszej jednak chwili zwrócił swą uwagę raczej na Anielkę, niż Jadwigę. Anielka swą bladą twarzą i głębokiemi oczyma przykuwała go do siebie i od pierwszej chwili wzbudziła w nim gorące uczucia. Sposobności do rozmowy z nią miał mało, bo mama narzucała mu ciągle towarzystwo córeczki, ale o ile mówił z Anielką, dawał jej zawsze do poznania swą sympatyę. Wiedział, że jest biedna i bez większego wykształcenia, ale patrzył na świat zawsze idealnie, a czuł, że bez Anielki żyćby już

---

bm. Słowo wstępne zagaił ks. prof. Ciołkosz, poczem nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne, produkcye chóru Sokoła — a w końcu odegrali amatorzy z werwą fragment sceniczny „W przededniu bitwy racławickiej". Przedstawienie zakończyły dwa żywe obrazy. Sala była dobrze zapełniona przedstawicielami mieszczaństwa i inteligencyi; brakło tylko „wyższych" sfer.

Staraniem Eleuteryi odbył się dzisiaj w szkole Staszica odczyt pani Fusekowej na temat: „Demony" Or-Ota.

W Stow. „Praca" odbył się odczyt na temat „Ustawa przemysłowa", a w Stow. syonistycznem odczyt „O kulturalnem zadaniu żydów".

Jak na jeden dzień — to dosyć.

Tutejsi miłośnicy sceny rozpoczynają nowy sezon w niedzielę dnia 5 listopada przedstawieniem na cel dobroczynny, na ciepłą odzież dla dziatwy robotników należących do Stow. „Praca".

Co słychać w mieście? 1 listopada.

KALENDARZ.

Dziś we środę Wszystkich Świętych. — Jutro we czwartek Dzień Zaduszny. — Pojutrze w piątek Huberta i Sylwii.

Środa.

Teatr miejski. O godz. 3 po poł. „Młynarz i jego córka", dramat ludowy w 5 ciu aktach E. Raupacha (ceny zniżone do połowy). — Wieczór o godz. 7 „Ponad siły", sztuka w 2 częściach (w 6 odsłonach) przez Bjoerstjerne-Bjoernsona, w przekładzie Jana Kasprowicza.

Nabożeństwa w dzień Zaduszny. Z kościoła św. Mikołaja odbędzie się o godzinie 10 rano procesya na cmentarz, poczem na cmentarzu w kaplicy odprawi się wotywa żałobna z kazaniem.

W kościele OO. Reformatów rozpoczyna się w tym samym dniu nabożeństwo o godzinie 5·30 rano, o godzinie 6 30 msza uroczysta, poczem kazanie, wreszcie procesya i ostatnia msza św. o godz. 10.

W kościele N. M. Panny przez całą oktawę dnia Zadusznego odprawia się po południu o godz. 4 litania za dusze zmarłych z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Uroczystości beatyfikacyjne ku czci bł. męczenników w kościele OO. Jezuitów. We środę wotywę o godz. 8 odprawi ks. prof. dr Świderski, sumę ks. prałat dr Bielenin, kazanie mieć będzie O. Zygmunt Janicki.

Wieczór Beethovena. W piątek dnia 10 listopada wystąpi w koncercie Towarzystwa muzycznego słynny beethovenista Fryderyk Lamond i wykona trzy sonaty Beethovena, a mianowicie op. 111 C-mol, nadto Appassionatę i Sonatę C-dur. Największy sukces odniósł artysta w tym sezonie w Berlinie, gdzie grał w koncercie orkiestry królewskiej, kapeli z Weingartnerem na czele, raz drugi w koncercie Filharmonii u Nikischa. Wiadomo, iż koncerty Filharmonii odbywają się w zasadzie bez współudziału solistów.

Ze spraw miejskich. W poniedziałek odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Po dłuższej dyskusyi uchwalono przedstawić radzie miejskiej następujący wniosek: „Rada miasta uchwali wnieść do sejmu krajowego petycyę o zmianę 7 ustępu artykułu IV. ustawy z 15 lutego 1905 o Radzie szkolnej krajowej w tym kierunku, ażeby usunięto postanowienie ograniczające swobodę wyboru delegatów do Rady szkolnej krajowej z miast Krakowa i Lwowa przez wykreślenie z tego ustępu słów: „i nie mogą być nauczycielami podlegającymi Radzie szkolnej krajowej", tudzież o zmianę 4 ustępu artykułu VII tej ustawy w tym kierunku, aby po słowach „każdy członek Rady szkolnej może głosować tylko w jednej sekcyi — wyjątek pod tym względem zachodzi tylko co do referentów administracyjnych i inspektorów szkolnych krajowych, o ile oni załatwiają sprawy dwóch sekcyj" — dodano słowa: „oraz delegatów miast Krakowa i Lwowa o ile chodzi o sprawy odnoszące się ściśle do miasta, z którego są delegatami".

Wreszcie uchwaliła sekcya przedstawić radzie miejskiej wniosek: „Pan delegat miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej dołoży starania, aby w skład Rady szkolnej krajowej jako jeden z 6 zawodowych znawców szkolnictwa wchodził bezwarunkowo reprezentant szkół ludowych.

Wybór posła do parlamentu z większej własności powiatów krakowskiego i chrzanowskiego odbył się wczoraj przed południem w sali krakowskiej rady powiatowej O godz. 10 rano odbyło się najpierw zgromadzenie wyborców w sprawie wyboru posła do rady państwa w miejsce Ant. hr. Wodzickiego, powołanego do Izby panów. Zebranie zagaił prezes rady powiatowej Jan Skirliński, poczem odczytano list hr. Wodzickiego, w którym tenże dziękuje wyborcom za długoletni dowód zaufania. Zebrani uchwalili wyrazić hr. Wodzickiemu podziękowanie za jego pracę w parlamencie dla dobra kraju! Następnie prezes Skirliński podał kandydaturę prof. Uniw. Jag. dra Antoniego Górskiego, który wypowiedział swoją mowę kandydacką. Akt wyborczy rozpoczął się o godz. 11 przed południem. Wybrany został 30-tu głosami na 60 uprawnionych prof. dr Antoni Górski.

Sprawa Angelusa. Na żądanie rodziny, głównie żony śp. Włodzimierza Angelusa zastępca prawny zmarłego czyni kroki u właściwej władzy celem wznowienia procesu dla rehabilitacyi jego imienia.

Kadencya listopadowa sądu przysięgłych rozpocznie się dnia 3 b. m. Z ważniejszych spraw wyznaczono już rozprawę na dzień 8 bm. przeciw Piotrowi Polkowi, byłemu listonoszowi oskarżonemu o kradzież listów pocztowych.

Polek, jak wiadomo, skradł list, w którym się znajdował fałszywy banknot 50 koronowy.

Na ubogą młodzież z Królestwa. W sobotę dnia 11 listopada w sali „Przyjaźni" urządza kółko amatorskie akademików wieczór muzykalno-wokalny. Ceny miejsc: Krzesło I-rzędne 3 K, II rzędne 1 K 50 hal, miejsce siedzące na galeryi 60 hal., parter 40 hal., galerya 20 hal. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością.

Bilety można nabywać w Administracyi „Nowin" i przy wejściu na salę. Spodziewamy się, że Szan. publiczność przyczyni się do spełnienia szlachetnego zamiaru, jaki żywi kółko amatorskie akademików.

Ze Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. 31 walne zgromadzenie delegatów odbędzie się w Krakowie w sali obrad Tow. Wzaj. ubezpieczeń w dniach 10 i 11 listopada br.

Popis gry na cytrze i mandolinie urządza p. G. Senowski, nauczyciel muzyki kameralnej w dniu 5 listopada b. r. w sali Resursy urzędniczej ul. Lubicz (Hotel Europejski).

Interesujący program wykona komplet następujący: 3 cytry, 2 skrzypce, 8 mandolin,

---

nie mógł. Pani domu to zauważyła, zburczała Anielkę za „kokietowanie" p. Bronisława i zabroniła wdawać się z nim w rozmowy. Odtąd widywali się tylko przy stole, podczas kolacyi i zamieniali ze sobą ukradkiem kilka głębokich, znaczących spojrzeń. To dało Bronisławowi pewność, że i on nie jest jej obcy.

Przeszedł rok prawie. Bronisław czuł, że lada chwila zapyta się go pani domu o zamiary względem córki i postanowił wtedy otwarcie wyznać miłość ku Anielce i prosić o jej rękę. Domyślał się, jaka z tego wyniknie burza, ale pioruny go nigdy nie przestraszały. Przedtem jednak chciał pomówić sam na sam z Anielką. W domu cioci było to nie możliwe. Słyszał, że Anielka chodzi w każdą niedzielę na grób matki, więc powziął zamiar wyjawić jej tam wszystko.

W niedzielę popołudniu wybrał się na cmentarz.

Dochodził do bramy cmentarnej, gdy zauważył smukłą postać Anielki przed sobą. Szedł za nią w pewnem oddaleniu, aż Anielka doszła do grobu matki, uklękła i zagłębiła się w modlitwie.

Stanął opodal, zakryty grobowcem murowanym i drzewami. Ale gdy posłyszał szlochania Anielki, stracił panowanie nad sobą i w jednej chwili znalazł się przy niej.

— Anielko! — szepnął cicho, a gdy zobaczył jej oczy spłakane, pełne przestrachu i zdziwienia, mówił dalej:

— Przepraszam panią, że w takiej chwili przeszkadzam, ale chodzi tu o rzecz, która i panią może obchodzi...

— Słucham pana — odpowiedziała z udanym spokojem, ale Bronisław dostrzegł na jej bladej twarzy rumieniec coraz żywszy.

— Chcę być szczery i odrazu przystąpić do rzeczy. Dłużej nie mogę walczyć z sobą i przyszedłem powiedzieć, że panią szczerze i od pierwszego wejrzenia pokochałem całą duszą, a tylko jednego pragnę, aby się dowiedzieć, czy i moje uczucia nie są pani obojętne...

Anielka spłonęła cała w rumieńcach, dłużej nie mogła panować nad wzruszeniem, rzuciła się na mogiłę matki i wybuchła głośnym, spazmatycznym płaczem. Bronisław ukląkł przy niej, chwycił jej ręce i pokrył je pocałunkami:

— Uspokój się, najdroższa Anielko! — prosił — powiedz, czy mnie kochasz?... Chcesz być moją?

— Tak! — szepnęła cicho, nie broniąc wcale rąk całować.

A potem wyśpiewał jej całą duszę, jak ją pokochał, jak ciągle marzył o niej, jakie ma zamiary...

— Tu, przy grobie „naszej" kochanej matki — kończył Bronisław, przysięgam Ci, żeś mi droższa nad życie, że kocham Cię szczerze i uczciwie!

Anielce zdawało się, że duch matki unosi się nad nią i błogosławi kochającą parę.

* * *

W sześć miesięcy potem odbył się ranną porą w kościele św. Mikołaja ich ślub cicho, skromnie, w szczupłem gronie rodzinnem. Ciotka, widząc, że zamiary jej co do ożenku córki z Bronisławem prysły jak bańka mydlana, powoli się udobruchała, a nawet dała siostrzenicy skromną wyprawę.

— Ja ją zawsze kochałam — powiadała w koło — jak własną córkę.

---

1 brazzia, 1 bugaria, 1 gitara, 1 tamborino i 1 berda.

Deklamacye p. K. I. i humorystyczne monologi art. dram. teatru lubelskiego p. Modzelewskiego urozmaicą program. Popis ten budzi zainteresowanie wśród publiczności.

Bilety nabywać można wcześniej w księgarni A. Piwarskiego i Sp. ul. św. Jana i róg Rynku A-B, lub u G. Senowskiego ul. Kolejowa 1. Ceny miejsc: Krzesła pierwszorzędne 2 K, drugorzędne 1 K. Miejsca stojące po 60 hal. Studenckie 30 hal. Początek o godzinie 7·30 wieczorem. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

„Bartoszowi w hołdzie“. Pod tym tytułem pojawiło się we Lwowie zbiorowe wydawnictwo polskiej młodzieży ludowej, zawierające artykuły i wiersze, wyszłe z pod nieuczonego pióra wyłącznie chłopskich pisarzy. Kilkanaście stron tego wydawnictwa wypełniają proste i niewyszukane słowa: wyrazy myśli i uczuć ludu dla tego Chłopa-Bohatera, a uzupełnia je szereg rycin z wyobrażeniem owej chwili z pod Racławic i z postaciami Bartosza na obu w kraju pomnikach. Wydawnictwo to jest także w swoim rodzaju cząstką tego udziału, jaki lud wziąć pragnie nietylko w uroczystości odsłonięcia pomnika, ale też w samej akcyi jego wzniesienia — dochód bowiem z niego przeznaczony jest wyłącznie na dokończenie lwowskiego pomnika. Cena dziesięciu centów czyni je przystępnem dla każdego, kto pragnie krzepić się szczerem słowem chłopskiem, a zarazem grosz swój dorzucić na piękny cel.

Tyfus brzuszny. We wtorek przed południem wezwano Pogotowie ratunkowe do Rakowic, gdzie w domu pod l. 183 zachorował ciężko Stanisław Bobek 15-letni terminator ślusarski na tyfus brzuszny. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Wypadek. P. Andrzej Łętocki spadł w poniedziałek wieczór ze schodów, przy ul. Pańskiej l. 14, przyczem silnie się potłukł i dostał krwotoku tętniczego.

Zgubiono onegdaj w przechodzie ulicą Grodzką, Stradom, Zamkową ponad Wisłę 16 breloków. Między innymi znajdowały się srebrna koniczyna z napisem „Jaga“, „Iza“ i rok, duży medal, medalionik z fotografią, emalia z dwoma murzynami i t. d. Znalazca zechce się zgłosić na ul. Bracką l. 10 (parter), gdzie otrzyma nagrodę ponad wartość zgubionych przedmiotów.

TELEGRAMY „NOWIN“.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa. Zgromadzenie dyrektorów kolei i towarzystw kablowych uchwaliło otworzyć biura dzisiaj przedpołudniem na kilka godzin.

Koniec strejku kolejowego.

Warszawa. Strejk na kolei warszawsko-wiedeńskiej ustał. Normalna komunikacya będzie od środy przywrócona.

Berlin. Jak donoszą tutaj z Warszawy, uzbrojony tłum zburzył wczoraj ekspepydycyę „Gońca“, który miał wyjść.

Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. Na liniach kolejowych Moskwa-Petersburg, Moskwa-Kazań i Moskwa-Archangielsk strejk jest już ukończony.

Różne telegramy.

Wybory.

Stanisławów. Ogółem w całym okręgu wyborczym głosowało 1089 wyborców. Większość, mianowicie 673 głosów, otrzymał radca Wierzchowski i został wybrany posłem do Rady państwa. Dr Okuniewski otrzymał razem 416 głosów.

Jasło. Ks. Pastor otrzymał 209 głosów, dr Baranowski 114 gł. (Jest to tylko częściowy wynik.)

Przełom na Węgrzech.

Przeciw programowi Fajervarego.

Budapeszt. Dziś rano zbiera się komitet wykonawczy koalicyi, aby uchwalić protest przeciw programowi Fejervarego. Ponieważ Kossuth jest słaby, przewodniczyć będzie jako najstarszy wiekiem bar. Banffy. W niedzielę rozpoczyna koalicya agitacyę po miastach węgierskich, przyczem przemawiać będą wszędzie przywódcy stronnictw.

Budapeszt. Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj konferencyę, na której przyjęto następującą rezolucyę hr. Tiszy: „Partya liberalna widzi w licznych punktach programu rządowego reprodukcyę swych własnych zasad. W gospodarczej i socyalno-politycznej części programu nie może dostrzedz myśli zapewniającej pokojowy przebieg życia parlamentarnego, gdyż program zawiera cele, dawno już przez wszystkie stronnictwa przyjęte do programu i nie zawiera zasadniczych podstaw, na których to cele miałyby być urzeczywistnione. — Nadto spełnienie tych zadań wymaga ogromnych ofiar materyalnych, a przez to pierwsza konieczność każdego programu rządowego t. j. praktyczne urzeczywistnienie jest zakwestyonowane. Najważniejszym punktem programu jest powszechne tajne bezpośrednie prawo głosowania. Partya liberalna również pragnie zmiany przestarzałych pod wielu względami praw wyborczych i jest zwolenniczką demokratycznego postępu, pragnie jednakże stopniowego rozszerzenia prawa wyborczego, odpowiadającego faktycznym stosunkom i narodowym interesom. Stronnictwo liberalne uważa zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania za cel, który dopiero przy pracowitości Izby poselskiej zapewni życie parlamentarne i dopiero wówczas narodowa demokracya duchowo i materyalnie dostatecznie będzie się rozwijała. Na razie zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania sprzeciwiałoby się najświętszym interesom narodowym i narodowej polityce i uniemożliwiłoby politykę na podstawie zasad z roku 1867. Z tego powodu stronnictwo liberalne odrzuca program rządu i nie będzie go popierało“.

Wiec socyalistyczny w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyło się otwarcie wiecu socyalno demokratycznego. Z Niemiec przybył poseł do parlamentu Wolkenbuhr. — Wroński powitał zjazd imieniem polskiej partyi socyalno-demokratycznej w Rosyi, a następnie powiedział: W Rosyi obecnie nie prowadzi się już walki słowami, tylko bronią. W Królestwie Polskiem proklamowano pięciokrotnie strejk masowy i przeprowadzono go. (Burzliwe oklaski). Następnie podziękował Wroński za sympatye i materyalną pomoc z jaką pospieszono walczącemu w Rosyi proletaryatowi; tem wyświadczono mu większą usługę, niż Francuzi swemi pożyczkami, udzielonymi skrachowanemu despotyzmowi rosyjskiemu. Obecnie ukazuje się promyk nadziei. W walce nie damy się zaspokoić pozornemi koncesyami, ale przemienimy je w prawdziwe ustępstwa i nie spoczniemy, aż osiągniemy nasz cel: obok wolnej Austryi, wolną Polskę i wolną Rosyę. (Oklaski). Następnie na wniosek dra Adlera, uchwalono rezolucyę z wyrazami sympatyi strejkującym w Rosyi, poczem wiec przystąpił do porządku dziennego.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Prenumerata „Nowin“ wynosi
W Krakowie miesięcznie . . 1 K 40 h
Na prowincyi „ . . 1 K 50 h

Różne wiadomości.

Sprzedaż Prusakom dóbr, lasów, kopalni, hut i fabryk arcyksięcia Fryderyka na Śląsku — o czem pisaliśmy z oburzeniem w „Nowinach“ z soboty 27 października jest już faktem dokonanym. Pruskie banki urządzają sobie ten kąsek w formie niemieckiego Tow. akcyjnego z siedzibą w Berlinie, które będzie gospodarować w Austryi.

Proces z powodu katastrofy automobilowej. Jak to w swoim czasie pisaliśmy, były inżynier górniczy, Stanisław Jurski, który następnie był w Wiedniu reprezentantem firmy automobilowej „Fiat“, poniósł w Praterze śmierć, skutkiem katastrofy z automobilem. Winę ponosi palacz Lhuillier, który jechał z szaloną szybkością. Ponieważ Jurski był zabezpieczony w Towarzystwie ubezpieczeń od wypadków „Providentia“ na sumę 100.000 koron, więc opiekun pozostałych po nim dzieci zażądał wypłaty tej sumy. Towarzystwo wymienione odmówiło wypłaty, twierdząc, że Jurski ponosi również winę katastrofy, ponieważ powinien był palacza powstrzymać od zbyt szybkiej jazdy. Inżynier górniczy, Ballaban, opiekun dzieci śp. Jurskiego, wystąpił ze skargą przeciwko Towarzystwu „Providentia“. Podczas procesu, który toczył się w Wiedniu, adwokat „Prowidencyi“ oświadczył, że towarzystwo godzi się na wypłatę 75.000 koron i pokrycie kosztów procesu. P. Ballaban przyjął ten kompromis, oczywiście pod warunkiem, że go zatwierdzi sąd jako władza nadopiekuńcza. Śp. Jurski pochodził z Tarnowa, gdzie rodzice jego posiadali realność.

Podziobany przez wrony. W Sierakowicach w Prusach Zachodnich znikł nagle w końcu sierpnia synek właściciela Zielkego w sąsiednim Gowidlinie. Wszelkie poszukiwania za chłopcem były daremne. We wtorek podpadło ludziom, wybierającym kartofle, że wrony w pobliżu jakiegoś torfiska bezustannie spadały na ziemię i znowu się unosiły. Przy badaniu przyczyny ujrzano zwłoki zaginionego chłopczyka. Twarz miał strasznie zeszpeconą od dziobów wronich.

Gmach „dumy“. Na pomieszczenie dumy zbudowany będzie specyalny gmach kosztem 2,000.000 rb., tymczasem zaś wyasygnowano 100.000 rb. nie na przebudowę pałacu Taurydzkiego, lecz na czasowe urządzenie go. Sprawę tę powierzono specyalnej komisyi pod przewodnictwem budowniczego Deryżyńskiego.

Drobne ogłoszenia
po 4 halerzy za słowo
minimum 50 halerzy

Któraby z Szan. Pań lub Panien, lat średnich, chciała poświęcić się dla człowieka lat 40, kawaler, katolik skromnych wymagań, na stanowisku z szansami nadal, raczy złożyć swoją ofertę łącznie z curiculum vitae i podobizmą pod 21 posterestante, Kraków. — Dyskrecya i zwrot listów zupełnie zapewnione. 394

Zarzuty podniesione przeciwko pp. Popielakom są zupełnie nieuzasadnione, to też je w zupełności cofam i przepraszam pp. Popielaków. W. Rutkowski.

Kolporterów zdolnych poszukuje księgarnia Stefana Kevki, Kraków, Dworzec. Znajomość języka niemieckiego wymagana, kaucya 100 kor. 382

Lekcyj gry na fortepianie udzielam młodszym i starszym po 30 ct. za godzinę. Nauczycielka: Karmelicka 7, parter, oficyny.

POMOCNIK cukierniczy
ekspydyent sklepowy
władający językiem polskim i niemieckim znajdzie stałą posadę.
Oferty pod adresem:
Jan Michalik
397 Kraków,
Cukiernia i Fabryka czekolady.

Józef Nowak
krawiec męski
w Krakowie, Basztowa l. 4
poleca swoją pracownię P. T. Publiczności. 395

Niklowy zegarek kieszonkowy 36 godzin idący z napisem SystemRoskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem zł. 1·95 trzy sztuki 5·50, sześć sztuk złr. 10·, — do nabycia w składzie

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49
Cenniki darmo. 9

Wałeczki elastyczne, KIT i GIPS
do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Największy wybór Latarek
stajennych i ręcznych
polecają
REIM i Spółka
Kraków.

Pensyonat „UKRAINA"
ulica Karmelicka L. 40, II. p.
pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. — Tamże Obiady smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. 70
Ceny umiarkowane.

HANDEL TOWARÓW BŁAWATNYCH
Józefa NEUWERTA i Syna
KRAKÓW, SUKIENNICE Nr. 1.
Poleca w wielkim wyborze:
NOWOŚCI na sukale damskie wełniane, satynowe, muślinowe, batystowe, kretonowe, zephyrowe.
FLANELKI, BARCHANY.
CHUSTKI wełn., PLEDZIKI.
BIELIZNA wełn. i bawełn.
PERKALE, SZYFONY, SZYRTYNGI.
PÓŁPŁÓTNA na bieliznę.
PŁÓTNA, BIELIZNA stołowa.
CHUSTKI płócienne, batystowe i perkalowe.
RĘCZNIKI.
POŃCZOCHY, SKARPETKI.
Ceny bardzo niskie. 331

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny PRZEZ TRYEST.

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz. Żeglugi parowej w Tryeście
„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyj i zastępstw, ustanowiło
Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności, przez austryacki port TRYEST. 365

Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, aby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart okrętowych** załatwiają w **Jeneralnej Ajencyi Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubicz l. 7.** oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzezin, Szczakowej, — oraz: **Główna Agencya we Lwowie, Błonie 2** i prowincyonalne, ajencye.

MAGAZYN FUTER
A. JACHIMSKIEGO
w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16
(założony w roku 1825)
poleca w wielkim wyborze **gotowe futra męskie i damskie** oraz **kolie najświeższych fasonów**, pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe **punktualnie po cenach umiarkowanych.** — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych.

PALARNIA KAWY


poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

R. DITMAR
Kraków, Rynek l. 13
327 poleca:
Lampy wszelkiego rodzaju jako to: do nafty, spirytusu, oliwy i prądu elektrycznego.
Palniki ze siatką do spirytusu same się rozświecające.
Piece naftowe bez rur i komina.
Kuchnie naftowe i spirytusowe.
Naftę nieeksplodującą
salonową i prawdziwą amerykańską.
W abonamencie jak zwykle taniej, od 5 Ltr zwyż z odstawą do domów. CENY TANIE.

Ostrzeżenie.
Precz z tandetnemi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są licho wykończone i liczą na naiwnych odbiorców.

Panowie! Kto chce mieć **ubranie eleganckie, modne,** trwałe, dobrze dopasowane za przystępną cenę z całą staran nością na czas umówiony wykończone, niech zamów

u Zygmunta Chilli, krawca
w Krakowie, Wielopole L. 3.
Wypożycza się fraki i anglezy. Robi również za umową na raty. Na prowincyę wszelkie zamówienia uskutecznia się możliwie jak najprędzej. 52

MATURZYSTA
poszukuje biurowego zajęcia. Zgłoszenia: Rawicz, poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 385

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leona GAWLIKA
w Podgórzu, Rynek Nr. 5
urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszelkie formalności. Zakład posiada własną pracownię trumien. 307

MAGAZYN MEBLI
i ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
KAJETANA DUDZIAKA
w KRAKOWIE, ulica Floryańska l. 36. I. p.
posiada na składzie: kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, biura amerykańskie, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, poduszki, kołdry, portyery, firanki itp.
Podejmuje się urządzeń pojedyńczych pokoi i kompletnych mieszkań, tapetowania tychże, zakładania firanek, stor, przerabiania mebli oraz wszelkich innych robót w zakres tego zawodu wchodzących. 1

Za nadesłaniem przekazem kwoty

2 Kor. 40 hal.

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie 6, św. Jana (Hotel Saski).

wysyła odwrotną pocztą franco

Najmniejszą książeczkę do modlitwy

7/5 centym. p. t.

Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju przeznaczone dla inteligencyi. Też sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od K. 5'50 aż do K. 11'50 — Porto 40 h.

Tamże wyszedł: Najtańszy przewodnik po Krakowie.

Cena 20 hal. 29

WĘGIEL

z krajowej kopalni „Bory".

Węgiel z kopalni „Bory" zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, odpowiada zatem pod względem jakości pierwszorzędnym węglom Mysłowieckim.

Węgiel z kopalni „Bory" po cenach najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy, oraz najlepsze gatunki **węgli górnośląskich dla gorzelni i celów przemysłowych,** które zostają wysyłane **wprost z kopalń,** poleca

Adolf BLUMENFELD

Skład węgla,

Kraków, ul. Pawia l. 12.

Telefon 58. 842

Tomasz Książczykiewicz

krawiec cywilny i wojskowy

w Krakowie

Wiślna 3.

Lalki

w największym wyborze i

„KLINIKA" Wolska 1, Kraków.

Specyalność: Lalki z prawdziwemi włosami do czesania i blaszanemi głowami, **także w krakowskich strojach.** Na składzie kompletna garderoba dla lalek: buciki, pończoszki, kapelusiki i t. p. w największym wyborze. 875

Porębski i Zimler

Kraków, Rynek 8

polecają 294

perfumerye i mydła,

grzebienie,

szczotki,

szpilki rogowe,

przepinki do włosów.

Stanisław Jachimowicz

MALARZ kościelny, dekoracyjny, pokojowy i lakierniczy

Kraków, ulica Bogata L. 8.

podejmuje się malowania kościołów w różnych stylach, farbami olejnemi, Kazeinowemi i klejowemi; również malowania sal, pokoi, malowania i lakierowania drzwi, okien, portali, fasad i wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.

87

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Wielebnemu Duchowieństwu, Wnym PP. Architektom, Budowniczym i P. T. Publiczności.

Najtaniej w Krakowie Grodzka 58



Pierścionki zaręczynowe i obrączki ślubne gotowe i na składzie.

Antoni Jarosz

pracownia i skład kapeluszy, Kraków, Sławkowska 11 (obok Grand Hotelu) w podwórcu, poleca wielki wybór kapeluszy na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie reperacye kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych, do odnawiania, prasowania i przerabiania na najmodniejsze fasony, słomkowe i filcowe do prania i farbowania, cylindry prasuje na poczekaniu. Wykonanie dokładne i szybkie 96 ceny niskie.

ZAWIADOMIENIE.

Ludwik Kowalski,

długoletni współpracownik firmy Al. Sulikowskiego w Krakowie, zawiadamia Szan. P. T. Publiczność, że dnia 15. września 1905 r. objął interes zegarmistrzowski istniejący w Sukiennicach pod firmą **Wł. Limanowski,** na własność i poleca P. T. Publiczn.

zegary, zegarki, budziki

z najlepszych fabryk, z trzechletniem poręczeniem. Wykonuje **wszelkie reperacye** sumiennie i w oznaczonym terminie.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Posiada na składzie złote i srebrne

biżuterye, łańcuszki, broszki, brelokI patryotyczne i t. p. 281

Świeży miód

deserowy, kuracyjny, najlepszy 5 klg. kor 6'60 franko. — Miód także w plastrach. **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.** 230

Chrześcijański Magazyn Mebli

SZCZEPANA ŁOJKA

w Krakowie, ul. Szpitalna 28

(obok Hotelu Pollera)

posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, oraz sofy wszelkiego rodzaju, pokrycia meblowe, materace, portyery, firanki i t. p.

128

SALON MÓD „IRIS"

Maryi Romaniszyn

= przy ulicy Wiślnej l. 2.

poleca: 141

najnowsze kapelusze damskie i dziecinne, woalki, szpilki do kapeluszy i t. p.

Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.

W tymże samym lokalu istniejący zakład rytowniczy

WŁ. MICIŃSKIEGO

cieszący się dotychczas zaufaniem Sz P. T. Publiczności poleca się i nadal. Wykonuje wszelkie **pieczęcie,** tak na metalu jakoteż kamieniu i kauczuku. Rytuje **monogramy, herby i napisy** stylowo i wedle najświeższych wzorów.

Ceny przystępne.

Najlepszą niezapalną

NAFTĘ CESARSKĄ

871 świecącą się w każdej lampie

z rafineryi A. Skrzyńskiego w Libuszy.

Spirytus denaturowany 95° do lamp i maszynek

po 48 halerzy za litr — poleca

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

ABONAMENT: Od 5 litrów wzwyż odstawa do domu! Wysyłka na prowincyę w całych i pół beczkach. — Proszę żądać kuponu!

Ziemniaki

smaczne, zdrowe, przebierane, które dobrze zimować będą można zamawiać 374

w handlu kolonialnym

Marcelli Dutkiewicz

Kraków, Rynek Linia A-B

dawniej dział kolonialny J. F. Fischer.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.